Nr. 49. Lwów, Poniedziałek dnia 18. Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Symeona b.
Jutro: Mansweta bisk.
Pojutrze: Leona bisk.

Grecko-katolickie:
Wokuły ep.
Parftenya.
Fteopora m.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 10 m.
Zachód „ o 5 g. 20 m.
Barometer 749. Pochmurno.

Stosunki wielkopolskie.

Z sali sądowej — do więzienia! Pod tym napisem znajdujemy w ostatnim *Kurjerze poznańskim* następujący artykuł:

Dnia wczorajszego (14. lutego) pomiędzy godziną 10 a 11 został świadek odwodowy Ignacy Piotrowicz z Gniezna, stawający przed Izbą karną tamtejszego sądu ziemiańskiego w sprawie Leona Zygmańskiego *za to, że nie chciał na pytanie przewodniczącego odpowiadać po niemiecku, skazany na jeden dzień aresztu natychmiast wykonanego, chociaż zastępca prokuratorji wyraźnie oświadczył, że wniosku takiego nie stawia.*

Świadek, zajmujący się sprzedażą książek ludowych i mający małą księgarnią ludową, nie umie rzeczywiście po niemiecku, i dla tego wzbraniał się zeznawać w tym języku pod przysięgą.

Inny świadek, żandarm, oświadczył przed sądem, że przed chwilą na korytarzu rozmawiał ze świadkiem w języku niemieckim, na co Ignacy Piotrowicz odrzekł, że wprawdzie po niemiecku rozumie, atoli nie mówi tak, iżby mógł w tym języku zeznawać pod przysięgą i prosił o pozwolenie używania języka polskiego. Zaprzysiężony tłómacz był obecny.

Mimo to sąd, poszedłszy na ustęp, wydał wyrok skazujący Ignacego Piotrowicza na 24 godzin aresztu, który natychmiast ma być wykonany, — i zagroził świadkowi, że *jeżeli nadal przy swojem upierać się będzie, zostanie skazany na 3 dni aresztu.*

Pod wpływem tego zagrożenia świadek Piotrowicz zaczął odpowiadać po niemiecku, i tutaj pokazało się, jak uzasadnione były jego obawy, jak słusznie wzbraniał się mówić po niemiecku. Zeznań jego niepodobna było zrozumieć dokładnie; pomiędzy innemi nie znał on różnicy pomiędzy czasownikami „kommen“ — a „gehen“, nie umiał odróżnić tego, co „przyszedł“ od tego co „odszedł“, tak, że obrońca podsądnego musiał zażądać, aby świadkowi pozwolono powiedzieć to po polsku.

Jestto piękna ilustracja do słów posła Mottego, który we wtorek twierdził w Izbie poselskiej, że *w sądach wielkopolskich mowa polska rozbrzmiewa od rana do wieczora.*

Nie jesteśmy prawnikami i nie wiemy, czy nieznajomość języka niemieckiego podpada pod paragraf skazujący za: „unbefugtes Benehmen vor dem Gericht“ — na mocy którego na Ignacego Piotrowicza wydano wyrok skazujący go na 24 godziny aresztu, w każdym jednak razie sądzimy, że świadek miał prawo żądać, aby mu zeznania pod przysięgą składane wolno było czynić w ojczystym języku, skoro urzędowego tak dokładnie nie znał, iżby się mógł w nim ściśle wysłowić.

Szkoda, że skazany świadek nie zdobył się na to, aby zatelegrafować do pana ministra sprawiedliwości o odroczenie wykonania wyroku aż do prawomocnego przejścia wszystkich instancji, a z pewnością w tej chwili nie znajdowałby się pod kluczem.

Wyrok gnieźnieński na p. Piotrowicza, wydany mimo to, że pan prokurator wniosku o ukaranie świadka nie stawił, jest surowem zastosowaniem wspomnianego wyżej paragrafu do osoby nie chcącej, bo nie umiejącej dobrze mówić po niemiecku — i potrzebną jest rzeczą, aby prawnicy wzięli tę sprawę pod ścisłą rozwagę, i aby też posłowie nasi z wszelką ścisłością o niej się poinformowali. My pewni jesteśmy, że to co powyżej napisaliśmy, jest najzupełniej zgodne z prawdą.

Walne zgromadzenie

lwowskiego towarzystwa gospodarskiego odbyło się wczoraj o godz. 3 pop. i o tyle nie odpowiadało szumnemu zapowiedzeniu, że zaledwie kilkanaście osób (między tymi dwóch włościan) zjawiło się na zgromadzeniu. Jest to zresztą chroniczna choroba oddziału lwowskiego, który powinien przyświecać dobrym przykładem innym oddziałom, że na zgromadzenia jego członkowie wcale nie przybywają. Gdy liczy ten oddział 81 członków, wczoraj zjawiło się ich kilku, prócz członków rady. Narzekań jest zawsze dosyć, ale gdy chodzi o to, aby się pofatygować choćby raz do roku celem pomówienia o swoich własnych dolegliwościach, tam tych panów nie ma. Małe grono pracuje, a to wystarcza dla drugich „wygodnych“.

Ze sprawozdania rady, odczytanego przez sekretarza p. Zielonkę, dowiedzieliśmy się, że towarzystwo odbyło w ubiegłym roku 3 walne zgromadzenia, z których drugie odbyło się w Dublanach, gdzie z demonstracjami pouczano zaproszonych włościan wobec zarządu kółek rolniczych o różnych sprawach rolniczych, a między temi p. Adolf Pauli miał wykład „o sztucznych nawozach“, a dr. Olesków „o przedmiejskich ogrodach“. Rada gorliwie się zajmywała w swoim czasie sprawą gorzelnictwa, z jakim skutkiem, to cały kraj wie, nie jej wina, że nastąpiła kapitulacja „dla wyższych względów“.

Zarząd główny Kółek rolniczych z radą oddziału przeprowadzili w ubiegłym roku lustrację gospodarstwa za pomocą fachowego lustratora p. Seweryna Wiszniewskiego w następujących miejscowościach: Barszczowie, Prusy, Zubrza, Hołosko wielkie, Zamarstynów, Kościejów, Dawidów, Czyżki, Podliski małe, Pikułowice, Biłka szlachecka.

Celem wypróbowania i porównania lnu żmudzińskiego z inflanckim rada rozdała nasienie pierwszego zgłaszającym się.

W miejsce zmarłych członków śp. dra Aua J. i Karpuszki S. wybrano do rady pp. dra Oleskowa i dra Józefa Szpilmanna.

Po przyjęciu sprawozdania komisji kontrolującej (pp. Kubicki, Pajgert i dr. Jentys) i udzieleniu absolutorjum z rachunków, przystąpiono do wyboru delegatów na ogólne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego. Przedtem jednak zarządził prezes p. Lekczyński Czesław odczytanie listu ks. Adama Lubomirskiego, prezesa oddziału przemysko jaworowskiego — aby w sprawie rezygnacji ks. Adama Sapiehy z prezesowstwa gal. Tow. gosp. delegaci zechcieli się zjawić na poufne zgromadzenie, które się odbędzie 24. bm. o godz 8 wieczór w lokalu Tow. lwowskiego. Delegatami wybrani zostali pp. Kubicki, Głowacki, Wiesiołowski, Pańkowski, zastępcą p. Pajgart.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wnioski członków. Dr. Kubicki poruszył sprawę poprawy rasy bydła rogatego w obrębie Lwowa i radził porozumieć się ze znanymi hodowcami pp. J. Topolnickim, Mikołajem Krasuckim, Janikowskim itd., którzy może za niewielką subwencję tę sprawę by poparli, a w takim razie należałoby się upominać o tę subwencję od gal. Tow. gospod. a względnie u ministerstwa rolnictwa. Przewodniczący wyjaśnił, że oddział w tym kierunku już niejednokrotnie czynił starania, ale dotąd bezskutecznie. Ostatecznie przyjęto wniosek zmodyfikowany w tym kierunku, aby subwencji na ten cel żądano dla gospodarstw włościańskich.

Nie we formie wniosku, ale dla informacji podniósł prof. Tyniecki sprawę, o której następnie wiele mówiono. Mianowicie zarzucił p. Tyniecki naszym kupcom handlującym nasionami, a szczególnie p. Stachiewiczowi, że sprzedają nasiona po bardzo wygórowanej cenie, a przytem absolutnie złe. Jako rażący przykład przytoczył, że nasienie sosen amerykańskich 1 ctr. metr. kosztuje we Lwowie 1.200 złr., gdy za granicą można go dostać za 800 złr., a nasienie akacji kosztuje tu 60 złr., za granicą 25 złr. itd. Mowca przeważnie ograniczał się na nasionach leśnych i twierdził, że głównie winni są kupcy, którzy nieżądają żadnej gwarancji, kiedy za granicą rzecz inaczej się dzieje.

P. Pajgart przytoczył rażący przykład, że 10 morgów zasiał rzepakiem, kupionym od p. Stachiewicza, a nic mu nie zeszło — tak samo rzecz się miała z nasieniem trawy, że na 15 gatunków tylko lucerna zeszła. Wprawdzie co do rzepaku wytoczył proces i otrzymał 60 złr. odszkodowania, ale to nie mogło być kompensatą za poniesione straty. Sam sprzedaje nasienie fasoli po 35 złr., kiedy kupiec bierze za to 80 złr.

Słowem, cała dyskusja dążyła do tego, że nasiona zakupione u nas w handlu (wymieniano ciągle p. Stachiewicza) są złe i strasznie drogie i że w tym kierunku należy coś zrobić i dlatego p. Tyniecki życzył sobie, aby delegaci tę ważną sprawę poruszyli na ogólnem zgromadzeniu poufnie, albowiem można do tego dojść, ażeby zakupywać nasiona w kraju z pewną gwarancją.

P. Zielonka wystąpił w obronie nasion zbożowych zakupywanych we Lwowie za pośrednictwem Kółek, nawet przez Szlązaków, czemu zresztą nikt nie przeczył. W końcu wywiązała się pogadanka dłuższa na temat doświadczeń, jakoteż co do sprawy torfu itp. rzeczy., tej jednak dla braku miejsca, jako też ze względu na jej zbytnią wyłączność nie podajemy.

Do Towarzystwa przyjętymi zostali jako nowi członkowie pp. Bielski Edmund, dr. Biliński Stanisław i Morgenbesser Hipolit.

KRONIKA.

Sprawozdanie Macierzy szkolnej dla księstwa Cieszyńskiego z trzeciego roku jej istnienia tj. 1887/8 wykazuje piękne przykłady ofiarności na poparcie tej instytucji. — Ślązaczka, Maryanna Żebrok z Bobrku, zmarła przed rokiem, ostatnią wolą swoją przeznaczyła dla Macierzy szkolnej 50 złr. Grono byłych studentów politechniki rygskiej, zgromadzonych po 10 latach na zjeździe koleżeńskim, złożyło 1000 marek na akcję banku ziemskiego poznańskiego dla Macierzy szkolnej. Z Galicji zaś: Gmina miasta Tarnowa, Towarzystwa zaliczkowe w Białej, Milówce i Nadwórnie, Wydziały powiatowe w Białej, Brzeżanach, Mielcu, Mościskach i Nadwórnie przystąpiły z wkładkami założycielskiemi po 25 złr., a Wydział powiatowy w Tarnopolu dał 50 złr. Oprócz tego niektóre Towarzystwa zaliczkowe ofiarowały mniejsze datki.

Dalej pp. Jan A. Pelar, księgarz w Rzeszowie, Ignacy Żółtowski w Krakowie, Jan Glajcar rolnik w Sibicy, dr. Andrzej Cinciała, notarjusz w Cieszynie i i Stanisław hr. Mieroszowski, radca rządowy w Preszburgu złożyli po 25 złr. Ks. Franciszek Nogol, koo-

K.K. ZEITUNGS-

perator w Polskej Ostrawie, przystępując jako członek założyciel złożył tymczasem 10 złr.

Przybyło Macierzy szkolnej w roku ubiegłym 18 członków założycieli (czyli wieczystych), którzy 25 złr. lub więcej uiścili. Dotąd wszystkich członków założycieli liczy Towarzystwo 51. Członków zwyczajnych, z których niektórzy także więcej niż statutem wymagany 1 złr. złożyli, przybyło 193, a ponieważ w roku zeszłym było 273, lecz z nich ubyło 31, obecnie ogólna liczba wynosi 435. Razem tedy członków założycieli i zwyczajnych jest 486, więcej o 180 niż w przeszłym roku.

Nadto sprawozdanie zaznacza dary jednorazowe. Redakcja *Kraju* w Petersburgu zebrała 237 rubli. Od rodaków w Semipałatyńsku 21 rubli. Rodacy w Paryżu nadesłali 36 złr. 11 ct. Posłowie polscy w Radzie państwa złożyli 112 złr. Z koncertu urządzonego w Szczawnicy część dochodu w kwocie 25 złr. Od akademików wyższej szkoły rolniczej w Dublanach 14 złr. Na książeczkę gal kasy oszczędności we Lwowie, za staraniem br. Władysława Gostkowskiego przybyło drobnych składek 15 złr. 79 ct.

Dochód tegoroczny Macierzy jest znaczniejszy niż w przeszłym roku i wynosi 2116 złr. 6½ ct, i 1000 marek. Wydatki w ubiegłym roku są mniejsze i wynoszą 219 złr. Ogół funduszów Macierzy szkolnej dochodzi obecnie do 20.000 złr.

Z Towarzystwa historycznego, Na sobotniem posiedzeniu Tow, historycznego, które się odbyło pod przewodnictwem dr. Małeckiego, odczytał p. Borzemski swój rozbiór kroniki Miechowity. Rozbiór ten, nader starannie i pracowicie wykonany, wywołał dyskusję, w której zabierali głos dr. Finkel, dr. Pappee i p. Wł. Kocowski.

Z Czortkowa donoszą nam: W koszarach tutejszych, mieszczących batalion 95. pułku piechoty zdarzył się temi dniami smutny wypadek. W sprzeczce kadet Złotohlawek ciął szablą frajtra Franciszka Babla, i ten znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Wobec obowiązku powszechnej służby wojskowej czas wielki, aby pomyślano na serjo o środkach zapobiegania takim zdarzeniom.

Wieczór politechników. Komitet „Wieczoru politechników“ zawiadamia, że dla braku czasu nie mogły być zaproszenia w należytej ilości rozesłane, zatem będą bilety wydawane przy kasie w hotelu Georga d. 22. i 23. bm. i na podstawie zaproszeń rozesłanych przez komitet balowy. Wieczór odbędzie się dnia 23. lutego.

Kronika karnawałowa. W wielkiej sali Narodnego Domu odbędzie się we wtorek d. 19. bm. wieczorek z tańcami na dochód towarzystwa „Akademiczne bractwo.“ Wstęp na salę za okazaniem zaproszenia. Początek o godz. 8.

Zdrowie panny Wisnowskiej jak donoszą pisma warszawskie znacznie się polepszyło, artystka jednak co najmniej przez miesiąc pozostanie jeszcze zdala od sceny.

Doktorat. P. Bronisław Władysław Obfidowicz, rodem z Krakowa, otrzymał 17. bm. na krakowskim uniwersytecie stopień dra wszech nauk lekarskich.

Kółku rolniczemu i Czytelni ludowej w Bachowicach darował hr. Artur Potocki 100 złr., a 300 złr. pożyczył bez procentu na lat 4.

Samobójstwo. Hr. Juliusz Starzewski odebrał sobie życie w Strussowie pod wpływem morfiny.

Do domu obłąkanych w Kulparkowie odwieziono wczoraj hr. W.

Popiersie św. Ignacego Loyoli, wykonane w bronzie przez Tadeusza Błotnickiego według oryginalnej maski, w jednym z galicyjskich klasztorów zeszłego roku odnalezionej, wystawione zostało w salach Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

W teatrze dzisiaj „Afrykanka“, drugi gościnny występ pani Papier.

(B) **Koncert** pp. Joachima i Bartta przepełnił salę po brzegi. Usłyszeliśmy pierwszego niemieckiego wiolinistę i przyznać należy, że w zupełności reprezentuje on artyzm niemiecki w muzyce, niemiecki mówimy, bo jest na wskróś charakterystyczny i odrębny od innych. Tu się nic nie robi wyłącznie dla oka i ucha: wszystko dla rozumu, a dla rozumu; dla serca tylko tyle, aby rozum na to krzywem nie patrzył okiem. Formacja tonu u p. Joachima jest, podobnie jak u niemieckich spiewaków w porównaniu do włoskich na drugim planie, za to subtelność wykonania, z wykończeniem do bajecznej pedanterji doprowadzona, przypuścić nawet nie pozwala, aby artysta kiedyś zdołał jakiś ton wziąść niedokładnie, lub wykroczyć w czem od intencji autora. Lecz mimo bajecznej subtelności w wykonaniu znać, że artysta li rozumem a nie sercem się powoduje, aby broń Boże nie ukazać swojej indywidualności wtedy, kiedy nam dzieło autora ukazać się podjął, a więc jego, a nie swoją indywidualność.

Ta objektywność jest też cechą każdego niemieckiego artysty, tak dobrze Joachima jak Büllowa, i ta objektywność jest zasadą w krew i kości niemieckie wpojoną. Dodajmy do tych uwag, że dobór kompozycji, iście klasyczny, zupełnie odpowiadał muzykalności wysokiej, jaka przebijała w każdym toniku, a będziemy mieli, nie wyliczając numerów produkowanych, wyobrażenie o nastroju obecnej na koncercie publiczności.

Wybornie zrobił p. Joachim, biorąc ze sobą pana Bartta do fortepianu, bo mimo, że we Lwowie z całej muzyki jedyny fortepian stoi na wysokości europejskiej, przecieżby był nie znalazł takiego partnera między Lwowianami. W pojęciu dzieła i wykonaniu go nie ustępuje p. Bartta swemu znakomitemu partnerowi, a uderzenie jego jest pierwszorzędnej piękności, w ogóle p. Bartta jest znakomitym pianistą, i trudno dobrać stosowniejszą i godniejszą siebie parę, jak Joachima i Bartta.

Wydział Tow. lekarskiego w Krakowie na wniosek dziekana uchwalił jednogłośnie prosić ministerstwa oświecenia o systemizowanie w Wydziale zwyczajnej katedry higieny i wyposażenie zakładu, odpowiednio do wymogów tegoczesnych. Podobno p. minister już dawniej, mając sobie zwróconą uwagę na brak zakładu higienicznego w Galicji, miał oświadczyć gotowość urządzenia zakładu, jeżeli się znajdą kandydaci zdolni do kierowania takowym.

Zmarli we Lwowie: Walenty Paszkowicz, towarzysz sztuki drukarskiej, w 49. r. życia. — Emilia z Urbańskich Kralowa, w 55. r. życia i Feliks Skomorowski, żołnierz b. wojsk polskich w 59. r. życia. — Teodor Błotnicki, wiceprezes rady pow. kolbuszowskiej, przeżywszy lat 61, zmarł 13. bm. w majątku swoim w Dzikowcu. — Bolesław Markowski, sędzia honorowy powiatu bielskiego, zmarł w majątku swoim Markowo w Królestwie polskiem. — W Wilnie umarł przed kilku dniami utalentowany malarz, Jan Zienkowicz. — W Warszawie zmarł w sędziwym wieku ks. Józef Justyn Strzałecki, rektor b. kolegium pijarskiego w 91. r. życia. Był on zacnym przewodnikiem pokolenia, które z małym wyjątkiem spi już pod mogiłą.

Z życia towarzyskiego. W sobotę odbył się w kościele oo. Bernardynów ślub p. Stanisława Burligi pełnomocnika dóbr hr. Potulickich w Glinianach z panną Heleną Szydłowską. W Paryżu odbędzie się 20. bm. w kościele św. Augustyna ślub p. Jana Lipkowskiego inżyn. cywil. z Podola z panną Jadwigą Gałęzowską, córką pp. Józefa i Amalii Gałęzowskich.

Zguba. Niejaki Turski z Mikołajowa, zgubił kupon obligacji Towarzystwa galicyjskiego ziemskiego, nr. 3059, wartości 25 gld., zawiadomiwszy o tem tutejsze domy bankowe.

Dr. Moszyński, adwokat krajowy, zgubił pamiątkową cygarniczkę piankową z bursztynem. Uprasza przeto znalazcę o zwrot przy ulicy Karola Ludwika, l. 1.

Kradzieże. Zugsführer, Józef Babski, donosi, że w koszarach obrony krajowej, skradziono bluzę i inną garderobę, ogólnej wartości 8 gld.

Franciszkowi Kruścielowi, przy ulicy Arsenalskiej, skradziono koło żelazne wraz z korbą.

Pod warunkiem, że odda, powierzył Adam Szmid, terminator stolarski Warunkowi Marc. płaszcz, kożuch i narzędzia stolarskie. Lecz tenże nie pamiętny na to sprzedał te przedmioty. Sprowadzony na policję Warunek uniewinniał się, że mu powierzono te przedmioty pod warunkiem, iż się wstrzyma od alkoholu. Gdy jednak ten upadł, i Warunek upiwszy się, sprzedał powierzone jego pieczy kawałki, przeto policja została zmuszoną warunkowo go i zamknąć.

Parada na Saskim placu. (Obraz Jana Rosena). Znowu coś nowego w warszawskim salonie sztuk pięknych. O „paradzie na Saskim placu“ dochodziły nas jedynie rozmaite pochlebne posłuchy z ostatniej wystawy monachijskiej, na której obraz niepoślednie zajmował miejsce; wiemy także, że artysta dziełu temu dwa długie lata mozolnej poświęcił pracy. Nie pracował napróżno... Obraz jest wielkich rozmiarów; zajmuje całą prawie ścianę środkowego salonu Towarzystwa. Stoimy na Saskim placu mniej więcej pomiędzy dzisiejszym hotelem europejskim a głównym odwachem; tło więc obrazu stanowi t. zw. pałac saski. Tylko wtenczas nie miał on kolumnady, a był jednym długim domem, zajmującym tę samą przestrzeń, co dzisiaj od ulicy Królewskiej do pałacu Brühlowskiego. Na środku placu na jasnym kasztanie siedzi Wielki książę Konstanty. On sam sportretowany wybornie (profilem); koń pod nim przepyszny. Wielki książę zwrócił konia w stronę dzisiejszej ulicy czystej (wtedy były tam ogrody), ztąd to defilada wojska obierała punkt wyjścia. Właśnie ostatni szwadron pułku ułanów defiluje przed wodzem, który okiem znawcy i wielkiego służbisty, jakim był, zda się widzieć każdy rys i każdy szczegół. Pułkownik, zdawszy paradę, salutuje pałaszem i zjeżdża w półgalopie na prawo, aby zdać raport i potem złączyć się ze sztabem, stojącym za wodzem. Niebawem wejdzie na plac artylerja, którą widać już sformowaną na drugim planie, za ułanami. Oto moment i oto temat obrazu. Temat sam przez się jednostajny trochę; ową monotonność wzmacnia jeszcze i to, że całą (prawą) połowę obrazu zajmuje szwadron ułanów w białych czapkach, z białemi wyłogami, białemi rabatami i potrzebami mundurów, siedzących na siwych, a więc także białych koniach. Około Wielkiego księcia sztab rożnokolorowy rozmaitych broni, różnej maści końskiej, tudzież publiczności, która widać na najbliższym i najdalszym planie obrazu, sprawiają, że ta strona posiada więcej życia. Pewnego rodzaju sztywność, będącą koniecznym, a nieuniknionym wypływem obranego przedmiotu, wynagradza sowicie wykonanie obrazu, które jest ostatnim pewnie wyrazem poprawności i skończenia.

Wie każdy przytem, że Jan Rosen na punkcie mnóstwa mundurów, kostjumów itd. jest poprostu uczonym. Każdy koń jest skończonym typem i posiada odrębną, wybitną fizjognomję; każdy żołnierz w tym na pozór jednostajnym szwadronie ma swoją indywidualność i charakter. Wśród sztabu W. księcia mnóstwo postaci bardzo pięknych. Zwracają uwagę: ładny huzar czerwony i wielu innych. Prawdziwą perłą obrazu jest publiczność, paradzie się przypatrująca. Kilka figur z tejże publiczności, na lewej, dolnej stronie obrazu (tuż przy widzu, tak, że część torsu chowa się już w ramach) jest tak charakterystyczną, że stanowią skończony motyw; wyciąwszy tę część płótna, miałoby się wyborny rodzajowy obrazek... To samo rzec można o publiczności na ostatnim planie, zgromadzonej długim szeregiem wzdłuż pałacu Saskiego.

Obłąkany w sali koncertowej. W Wiedniu d. 13. bm. przybył na koncert Joachima jakiś elegancko ubrany człowiek, a wziąwszy sobie bilet na parter, stanął w ostatnim rzędzie. Rychło zaczął ów człowiek zwracać na siebie uwagę nazbyt głośnem klaskaniem, poczem nastąpiło rzucanie rękami, tak, że sąsiedzi jego czuli się w niebezpieczeństwie otrzymania porządnych kułaków. Zaledwie zdołał policyjny komisarz inspekcyjny wyprowadzić człowieka, widocznie obłąkanego, do pokoju inspekcyjnego. Tutaj ochłonąwszy nieco podał, że się nazywa Józef Mikolasch, jest buchhalterem i że dopiero w ostatnich dniach przyjechał z Budapesztu do Wiednia. Był on już dwa razy w domu obłąkanych.

Niemiec o poezjach Asnyka. Słynny krytyk niemiecki, berliński prof. Kohler, wydał zbiór szkiców krytycznych pod tytułem: „Aestetische Streifereien“ (wycieczki estetyczne) w Manheim, nakładem Bensheimera, w których jeden szkic poświęca poezjom Adama Asnyka. Jest to pierwszy raz, że krytyka niemiecka zajmuje się wieszczem naszym. Kohler nadzwyczaj pochlebnie pisze o Asnyku, którego wiersze zna z tłumaczenia dokonanego przez Władysława Gumplowicza. Oto ustęp pierwotny szkicu: „Ueber Adam Asnyk“. Jest to [illegible] znakomity liryk, z którego poezyj Władysław Gumplowicz dał nam bogatą wiązankę, że można go śmiało postawić obok największych liryków niemieckich [illegible] czasu śmierci Goethego.“ Z wielkiem zajęciem i zachwytowaniem rozbiera Kohler pojedyncze wiersze Asnyka, [illegible] w końcu dodaje: „Trzeba więc być bardzo wdzięcznym tłumaczowi, że literaturę niemiecką zbogacił takimi perłami poetyckiemi.“

Z Akademji Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny na posiedzeniu ściślejszem, odbytem d. 3. grudnia 1888 r. pod przewodnictwem Dr. Zolla, wybrał dyrektorem na następne dwulecie ponownie Dra Zolla; wyznaczył na członków komitetu, mającego [illegible] niać dzieła z zakresu historji polskiej, wydane w ciągu r. 1888, w celu przyznania nagrody z zapisu śp. Prokobusa Barczewskiego: Dra Zakrzewskiego, Dra Smolki i Dra Ulanowskiego; wreszcie uchwalił ogłosić rozprawę Dra Stanisława Krzyżanowskiego p. t. „O początkach Wołoszczyzny“ w publicznej akademii.

Wydział historyczno-filozoficzny odbył dnia 28. stycznia 1889 r. pod przewodnictwem Dra Zolla posiedzenie, na którem sekretarz prof. Smolka, [illegible] sprawę z publikacji wydziału i czynności komisji, [illegible] dniósł następujące sprawy:

W czasie ubiegłym od ostatniego posiedzenia wydano dzieło dra Piekosińskiego p. n. „O dynastyczności szlachty polskiej pochodzeniu“. Rozpoczęto druk tomu XXIV. Rozpraw i Sprawozdań; w odbitce tego tomu wyszła rozprawa dra Alfreda Blumenstoka p. n. „Opieka papieska w wiekach średnich“.

Komisja prawnicza wydała: „Starodawne prawa polskiego pomniki“, tom X. część I. „Libri formularum

saeculi“ XV. ed. Bolesl. Ulanowski. Wydawca przedstawił był Komisji prawniczej jeszcze w styczniu r. 1887 wykaz materjałów, któreby należało pomieścić w t. X-tym Star. Pr. Pol. Pomników. Komisja uchwaliła też ogłosić w t. X-tym: 1) Formuły odnoszące się do prawa pol. 2) Księgi gromadzkie kilku wsi; 3) Pomniki prawne księstwa Siewierskiego. Wydane „Libri formularum saeculi XV.“ wypełniają pierwszy punkt wzmiankowanego programu.

Humorystyka.

W sądzie.

— Oskarżony, jaki twój stan?

— Rozpaczliwy.

Warszawski *Kurjer Świąteczny* obfituje w kilka drobiazgów szczerego humoru. Np.

Gość. Cóż, jakże, ruch w handlu się poprawił?

Właściciel handlu. A, dziś jakoś nieźle — już wydałem 12 butelek wina i kilka głów cukru na tombolę artystyczną.

Albo:

— Czyż to prawda, co mówią, że X. żeni się z Kamelją N.?

— Nic dziwnego, ona go już tyle kosztuje, więc jak ów zdesperowany wierzyciel nabywa dom dla uratowania sum na nim lokowanych.

Sposób.

— Mój drogi, poradź mi w tym kłopocie.

— O cóż chodzi?

— B. zagroził mi, iż gdy mnie spotka w jakiem towarzystwie, to mnie z n i e w a ż y n o g ą... co ja mam uczynić, gdy go zobaczę?

— Usiąść.

Wiadomości polityczne.

Berlin 17. lutego. Jako następcę ministra wojny miał hrabia Waldersee, szef sztabu jeneralnego, proponować jenerał-porucznika Kaltenborna, dowódcę drugiej dywizji gwardji piechoty.

Projekt o powiększenie artylerji ma być w końcu przyszłego tygodnia wniesiony w parlamencie. W celu załatwienia się z nim ma się parlament zebrać na początku marca.

W roku etatowym 1889/90 ma być według rozporządzenia cesarskiego następująca liczba urlopników powołanych na ćwiczenia wojskowe: 7500 osób należących do rezerwy i obrony krajowej, 3800 b. artylerzystów pieszych, 2300 b. pionierów, 400 z pułku kolejowego, 30 z oddziału balonowego, 5374 trenu. Z rezerwy dopełniającej powołanych zostanie na dziesięciotygodniowe ćwiczenia razem 12.500 osób, na sześciotygodniowe 10.500, na czterotygodniowe 9500. Ćwiczenia rezerwy i obrony krajowej trwać będą 12 dni, oddziału balonowego 28 dni. Oprócz wyżej wymienionych mają być powołani na ćwiczenia nauczyciele szkół ludowych należący do rezerwy, byli jednoroczni wszelkiego gatunku broni, którzy nie złożyli egzaminu oficerskiego, aspiranci oficerscy wszelkiego gatunku broni, o ile nie są powołani do ćwiczeń obrony krajowej.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 18. lutego. *Sonn- und Montags Ztg.* dowiaduje się, że Tisza po załatwieniu ustawy wojskowej poda się do dymisji.

W radzie zawiadowczej lenderbanku panuje wielkie rozdwojenie zdań, ponieważ zagraniczni akcjonarjusze żądają koniecznie redukcji kapitału akcyjnego o 10 miljonów zł. Przeciw temu oponują austrjaccy członkowie rady zawiadowczej, lecz daremnie, ponieważ jak wiadomo większa część akcyj lenderbanku znajduje się w ręku pruskich akcjonarjuszy.

Giełda niedzielna: Kredyty 311·90.

Budapeszt 18. lutego. Wczorajsz demonstracja całego obywatelstwa Budapesztu przeciw Tiszy i nowej ustawie wojskowej wypadła wspaniale i była pełna godności. Nigdzie nie został pokój zamącony, chociaż w manifestacji brało udział więcej niż 100.000 ludzi, a udział w samym obchodzie po ulicach wynosił do 40.000 osób, gdy reszta tworzyła na ulicach szpaler. Prócz 12 konnych policjantów którzy pochód otwierali, nie było nigdzie widać policji.

Wskutek układu aranżerów (obywateli, posłów i studentów) z dyrektorem policji zagwarantowali aranżerowie za zupełny spokój i porządek, gdy policja nie wystąpi. Policja przystała na ten warunek, a nawet reakcjoniści są zdziwieni, że mimo kolosalnego zgromadzenia ludzi, porządek nigdzie nie został zakłócony, gdyż z żadnej strony nie okazało się braku taktu.

Przebieg wczorajszej (niedzielnej) demonstracji jest następujący: Przed południem udali się studenci z oznakami i chorągwiami z napisami: „Precz z paragrafem 23“, „Precz z Tiszą“, „Niech żyje król“ na przedmieścia, zachęcając do udziału w pochodzie popołudniowym, napominając równocześnie, aby w interesie wolności wystrzegano się wszelkiego bezprawia.

Około 2 godziny po południu poczęli przy ślicznej pogodzie gromadzić się biorący udział w demonstracji posłowie, studenci, kobiety i wielu demokratów z wyższych sfer na placu Kalwina.

Pochód ustawił się natychmiast w grupy, a około 30.000 ludzi wprawiło się w ruch. Na czele jechało 12 konnych policjantów, ażeby pochodowi torować drogę; za nimi jechał w otwartym powozie stojąc hr. Gabrjel Karolyi; dalej postępowali chorąży z chorągwiami, mającemi napisy. „Niech żyje król“, „Niech żyje Koszut“, „Precz z Tiszą i paragrafem 35“. Potem 20 posłów sejmowych w trzech szeregach, dalej studenci, a naostatku nieprzejrzane masy ludności z narodowemi kokardami. Po obu stronach pochodu kroczyli studenci, tworząc kordon i napominając do godności.

Podczas marszu spiewano patrjotyczne pieśni i wołano: „Eljen kiralyi“ „Abczug Tisza“. Z balkonów i okien powiewały panie chustkami, witając w ten sposób pochód. Demonstranci posuwali się przez ulice Waizner, Kerepesi, przed klubem partji niezawisłej (najskrajniejsza lewica) pochód się zatrzymał. Słuchacz praw Polacsek dziękował posłom, znajdującym się na balkonie, za obronę młodzieży wśród okrzyków „Eljen“.

Baron Thaly odpowiedział, witając naród niezawisły. Lokal klubu był ozdobiony olbrzymią chorągwią z napisem: „Eljen Koszuth Lajos“. Stąd udał się pochód w wzorowym porządku spiewając pieśni przez najludniejsze ulice (Elżbiety, Teresy, Andrassego) na plac Franciszka Józefa, gdzie przed lokalem klubu partji rządowej wołano: „Pereat Tisza“; wielu podniosło grożąc pięści i kije. Następnie przybył pochód nad Dunaj, ustawił się naprzeciw zamku cesarskiego, gdzie okna były zasłonięte. Wszyscy odsłonili głowy wydając okrzyki: „Niech żyje król“ i wywijając chorągwiami; tutaj miał mowę przeciw rządowi Polonyi.

Główny punkt programu został wykonany; nastąpił odwrót. Przed pałacem br. Acsel, gdzie się znajdował hr. Szczepan Korolyi z wielu magnatami, zatrzymał się pochód. Słuchacz praw Berzitta przemawiał, wskazując na magnatów, jako na stróżów konstytucji; nastąpiły okrzyki „eljen!“ Według dzienników Tiszy, miał tam hr. Gabryel Karolyi wołać: Nie róbcie arystokratom żadnych owacji, gdyż są to głowy harbuziane.

Ztąd udali się demonstranci przed klub umiarkowanej opozycji; 30 posłów znajdowało się na balkonie, ludność wydawała okrzyki: „Niech żyje Apponyi“.

Prawnik Pandy dziękował w przemowie za popieranie młodzieży; poseł Sejmu Boethy zapewniał, że młodzież będzie doznawać zawsze poparcia, upraszał, by porządku nie zakłócano, aby reakcja nie miała sposobności tryumfowania. Boethy zakończył okrzykiem: „Niech żyje król“, przyczem lud odkrył głowy i okrzyk powtórzył.

Następnie postępował pochód koło posągu Poetefiego, spiewając „szosat“; przed redakcją *Nemzeta* wydawano okrzyki „pereat“ i spalono numer tego dziennika. Na plac Kalwina wróciwszy wezwali Pasmandy i Karolyi do spokojnego rozejścia się.

Wszystko usłuchało chętnie; o godzinie pół do piątej skończyła się wspaniała i pełna godności demonstracja. Jeszcze późno wieczorem były ulice mocno ożywione, lecz nigdzie porządku nie zakłócono; nie aresztowano nikogo, studenci czuwali, by panował porządek.

Paryż 18. lutego. Dotychczas nie udało się Melinemu utworzenie gabinetu. Fraycinet ma objąć tekę spraw zewnętrznych. Do wtorku może się utworzy gabinet Meline'go.

Rzym 18. lntego. Kozak Aszynow zbudował baraki w Sagallo. Tamtejsza ludność jest dla kozaków wrogo usposobiona.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie

Dziś oddaliłem mego kolportera Tennenbauma i ostrzegam pp. prenumeratorów, ażeby mu żadnych pieniędzy dla mnie nie dawali, gdyż nie uznam na jego ręce czynionych zapłat.

Ludwik Plohn, bióro dzienników
ulica Karola Ludwika 9.

Podziękowanie.

Nie czując się na siłach odpowiednio wynagrodzić za uratowanie życia mojemu najdroższemu dziecku, ośmielam się publicznie wyrazić Wmu Panu Dr. **Jakóbowi Mahlowi, lekarzowi we Lwowie**, moją niewysłowioną podziękę w serdecznych wyrazach; Bóg Ci zapłać szlachetny mężu i nieoceniony lekarzu.

ks. Michał Szwedzicki
gr. k. proboszcz w Mszanie.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie obligacje państwowe, listy zastawne, akcye kolejowe, obligacje pierwszeństwa, rządowe i prywatne losy, monety austrj. i zagraniczne po najkorzystniejszych warunkach.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji. ☛ Na żądanie za zaliczką pocztową.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

WINA LECZNICZE, niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA,** poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

MAGAZYN NOWOSCI

HENRYKA STEIFA

we Lwowie obok hotelu Georgé przy placu Marjackim 3.

poleca Szanownej P. T. Publiczności, najnowsze i najmodniejsze towary z pierwszorzędnych fabryk granicznych i zagranicznych po przystępnych cenach.

Ciesząc się dotychczas zaufaniem P. T. Publiczności poleca się i nadal jej łaskawym względom.

Henryk Steif.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca *Aksamity w prążki (Kort) na spodnie do jazdy konnej, jako też na całe ubrania przewyższając co do trwałości wszystkie inne materje po bardzo umiarkowanych cenach.*

(Dla służby jedyne).

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry

W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & C°**, I Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU.

Właśnie wyszedł

pierwszy zeszyt

dzieła Sozańskiego: *„Wykład politycznej geografji, rządu i administracji dawnej Polski przy końcu istnienia całego państwa“.*

Cena zeszytu 75 cent. i można go nabyć we Lwowie: w księgarni Staryka, Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież Altenbergowej.

Zakład fotograficzny Juljana Rysia

w Tarnowie

poszukuje zdolnego

asystenta-operatora i praktykanta

od dnia 1. maja b. r.

Zgłoszenia do 1. kwietnia pod adresem Juljan Ryś w Przemyślu ulica Serbańska l. 287.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

Przez lekarzy polecone!

Hansa Saccharin-Cacao

najlepszy, najpożywniejszy, najwydatniejszy

i (ponieważ już słodzone, oszczędza się zatem cukru) też

najtańszy napój.

Puszka a 125 gramów 80 centów austr. wal.
Puszka a 250 gramów 1 złr. 55 cent. austr. wal.
We Lwowie u p. Piotra Mikolascha, aptekarza
W Krakowie u p. Konstant. Wiszniewskiego, apt.
Główny skład dla Austro-Węgier

WILHELM MAAGER w Wiedniu III. Heumarkt 3.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

½ kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	„ najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Świadectwa wyzwolin

Blankiety eleg. litogr. na wielkim formacie, przydatne dla każdego rzemiosła, w języku polskim poleca sztukę po 35 cnt.

R. BODEK

skład papieru i antykwarnia, Lwów, ulica Ormiańska l. 3. — Przy większym odbiorze stosowny rabat.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
T n sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bar zo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!

!Niema twardej skóry więcej!

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

ALOJZY HÜBNER LWÓW

ul. Karola Ludwika l. 13

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a.

do wygrania już 1. Marca br.

PROMESA

na los państwowy z r. 1864

tylko za 3 złr.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

10-12.000 guldenów poszukuje się za upewnieniem na mierne odsetki. Zgłoszenia uprasza się pod „Rzetelność“ główna poczta Lwów restante. 6

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Informacji udziela J Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Rządca ekonom lat 28, żonaty poszukuje posady od 1-go kwietnia r. b. na żądanie za kaucją. Adres: **W. G. Tarnopol.** 761

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cnt., litra 44 cnt. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Czernichowiak z kilkunastoletnią praktyką, żonaty poszukuje stałej posady do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Bliższa wiadomość „Siewierski“ w Sokalu ulica Szlachecka l. 92. 766

Wypożyczalnia kostiumów na reduty, oraz sukien na bale, wesela, po cenie umiarkowanej, Teatr, III. piatro Nr. 84 769

Poszukuje się pomieszkanie o 4 pokojach z kuchnią, stajnią i wozownią nie daleko Śródmieścia, od 1. kwietnia. Adres do administracji. 770

Niewolno czytać tym, którzy nie chcą kupić, sprzedać, wypożyczyć lub zamienić wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, mebli, biżuterji itd. Bazar amerykański, Róg Teatralnej i Ormiańskiej. 785

Leśnik wykwalifikowany, Poznańczyk i w W. ks. Poznańskiem kształcony, wolny od wojskowości, z dobremi świadectwami, który w ostatnich czasach w kr. Polskiem zarządzał większemi lasami, a zmuszony, w skutek carskiego ukazu z dnia 14. i 26. marca 1887 o cudzoziemcach, zajęcie to opuścić, poszukuje posady od zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod adresem: S. Manowski w Miłosławiu W. księstwo Poznańskie. 786

Fabryka maszyn w większem mieście wschodniej Galicji poszukuje zdolnego kierownika warstatu. Zgłoszenia przyjmuje adm Kurjera 787

Przy pewnej poczcie jest **wolne miejsce do praktyki.** Warunki **wyjątkowo mierne.** Zgłoszenia pod **„Przyjęciem“, administr. Kurjera.** 782

Na karnawał!

Najwyborniej. cukry pół kl. 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów**

Henryka Tretera

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Zgubiono cygarniczkę piankową, ciemno zapaloną, z bursztynem, małej wartości dla obcego; dla właściciela zaś jest pamiątką, który rzetelnego znalazcę sowicie wynagrodzi, zgłosic się proszę do Kurjera lwowskiego. 781

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Syksuskiej l. 28, pączki** parzone z konfiturą **po 4 cnt.** gdzie zarazem można dostać jedzenie tani i smaczy **wikt domowy** na maśle sporządzony i **wyborną** żem **tanią kawę od godziny 6. rano po 10. wieczór.** 771

Realność z 50, 60 i 25 morgów z b dynkami w Czachrowie, powiat Bursztyn do sprzedania. Bliższe u J. A. Duszyńskiego w Rohatynie. 773

Poszukuje się pokoiku kawalerskiego z osobnym wchodem w okolicy niezbyt odległej od ulicy Akademickiej. Oferty pod literą X. w adm. Kurjera.

Dla jednego z najstarszych austrjackich zakładów wzajemnych ubezpieczeń na życie poszukuje się zdolnych ajentów obojga płci w miejscu i zastępców powiatowych dla prowincji. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „J. U. 39.“ poste restante Lwów. 778

Pr lnia przy ulicy Krzywej pod l. 8. pierze piękniej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cnt., wszelka inna po 2 ct. rochmalenie i farbowanie nic się nie liczy. Każda bielizna pierze się osobno. Bielizna prana maszynami zaoszczędza się o 100%, gdyż nie ma tego targania i kręcenia jak w praniu ręcznem. **Zarząd.** 779

Pianista grający ulubione tańce Garncarska 17. 759

Fortepian tanio sprzedam ulica Kochanowskiego 9. piętro 745

Uczeń z porządnego domu z ukończoną 4 6 klasą może do nauki apteki w praktykę wstąpić **Leon Mondlicht** apteka w Bukaczowcach. 783

Mieszkania i sklepy

6 pokoi, przedpokój, weranda, kuchnia etc. od 1. maja, **8 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia etc. od 1. maja, **4 pokoje, przedpokój,** kuchn a etc. od 1. lipca przy **ulicy Brajerowskiej** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera.** 768

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 577

---

4 pokoje I. piętro, 3 pokoje parter z przynależytościami zaraz do najęcia, Zielona 32. 758

Przy ulicy **Zimorowicza l. 5** przeciw Sokoła **4 obszerne elegancke pokoje z obszernym i jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Pokój kawalerski frontowy wydzony z usługą zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. Odźwierny wskaże. 768

Ulica Skarbkowska 27., 3 pokoje, kuchnia piwnica, strych. 772

Dom z ogrodem do wynajęcia od pierwszego marca ulica Kochanowskiego l. 86. 777

---

2 pokoje z przedpokojem na 1. piętrze i 1 duży pokój do wynajęcia każdego czasu ulica Kurkowa l. 9. 784

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryk Czerlańskiej.